Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje samoistny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. Jagiellońskiej, 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie, nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicite, A. Lorette, directeur, Rue Coumartin.

Nr. 70. **Kraków, Poniedziałek dnia 26 Marca 1900.** **Rok VIII.**

Z powodu bezrobocia.

III. Kapitaliści żydzi i nie żydzi, którym zależało na jak najszerszym rozroście ich wpływu w nowożytnem państwie, czując się potężnymi i niezachwianymi, jak zwykle ludzie w nieokiełzanej zarozumiałości, nie lękali się tak bardzo, a może nawet i do dziś dnia nie lękają się rozrostu socjalistycznej potęgi. Dopóki się ma przewagę w ciałach reprezentacyjnych, wpływ na rząd i bagnety na usługi, można zawsze położyć tamę wybujałej agitacji, a nawet masowym porywom. Prawda, że dzisiaj ogólny ruch ku rozszerzeniu obywatelskich praw, ogarnia coraz bardziej zręby liberalnych ustrojów państwowych, prawda, że już dziś na ławach parlamentarnych siedzą socjalistyczni przywódcy ludu, domagający się unarodowienia i przemysłu i ziemi, często nawet powieszenia tego lub owego wyzyskiwacza ludu, ale panowie kapitaliści znajdują w tem tylko tem większego bodźca do jak najwierniejszego wysługiwania się wszelkiego rodzaju rządom i klikom, aby na wypadek, gdyby socjalistyczni przywódcy zechcieli w „czynie“ zagrozić „stan posiadania“ kapitału, módz z powołaniem się na oddane usługi, zażądać ostatniego czynnika liberalizmu w czasach dzisiejszych: policji i wojska!!

Niestety, system liberalny i kapitalistyczny mógł i będzie mógł jeszcze długo domasznie rozpierać się w państwach na szkodę ogółu i klas pracujących, skoro znajduje oparcie i poparcie także w sferach, w których winien mieć stanowczego i zdecydowanego wroga. Żywioły konserwatywne, w obliczu socjalizmu, lub rzeczywistego, czy domniemanego radykalizmu, niejednokrotnie przymykają oczy wobec „widma“ liberalizmu i biorą się z nim „pod pachę“; liberalizm jak sprytny, podstępny handlarz, gotów przywdziać nieraz ciemne okulary wyrozumiałości i pokłonić się nawet konserwatyzmowi tam, gdzie go przemódz nie zdoła.

To zjawisko, jest objawem prawie wyłącznie parlamentarnym i tak zwanych „sfer najwyższych“, które nic a nic nie obchodzi walka prasy, stronnictw przy wyborach i na zgromadzeniach, i które mają swój specjalny kompromisowy „raison d'etat“. Z tego dziwacznego sprzymierzenia się dwóch wrogów śmiertelnych co do zasad a „dobrze wychowanych“ praktyków co do życia, wynikają dziwolągi ustawodawcze, jakieś normy prawne nie przystające ani do czasu, ani do ludzi, mające niby na celu powściągnąć agitację lub zatrzymać fale niezadowolenia, tymczasem przesadą lub drastycznością dające tylko powód do czegoś wręcz przeciwnego. Konserwatyzm ze swoją zapiekłością i uporem wobec wszelkiego postępu i rozszerzenia praw ludowych dolewa tylko oliwy do ognia tego olbrzymiego chaosu, wspiera nieszczerość systemu państwa, który w swem założeniu jest wrogiem wszelkiego konserwatyzmu, wreszcie służy znakomicie liberalizmowi, bo ten ostatni, podstępnie korzystając ze ślepoty konserwatystów, przeciw nim na każdym kroku w słowie żywem i pisanem kieruje ostrze niezadowolenia mas. Sam ma zawsze furtkę jak przemyślny kramarz, z powołaniem się na swoją wolnomyślność, do przyłączenia się w razie potrzeby lub konieczności na czas dłuższy lub krótszy do socjalizmu i do ujadania znowu z nim razem na „klerykałów“, którzy sami jedni są przyczyną wszelkiego zła na świecie.

Takiego konserwatyzmu najgoręcej pragną.... liberały. Tego się boją, aby nie nastąpiło odrodzenie społeczeństwa i jego instytucji w duchu prawdziwie chrześcijańskim, aby konserwatyzmu, dziś po największej części słusznie identyfikowanego z zatwardziałością przekonań politycznych i egoizmem bezlitośnym wobec ludu, nie zastąpiła chrześcijańska szczerość i prawda, aby hasła Chrystusowej nauki o równości i sprawiedliwości nie weszły w życie jako czyn do wyrównania nędz społecznych i nienawiści, zamiast jak dotąd często, niestety, jako widome znaki pod którymi kryła się często brzydka treść partyjnego i politycznego interesu.

Mniej ich niepokoi radykalizm socjalno-demokratyczny niż radykalizm socjalno-chrześcijański, w którym jest siła moralna, zdolna nie tylko do obalenia nieprawdy, ale do stworzenia nowej społecznej i państwowej organizacji, w której ani dla fałszywych haseł wolności, ani dla ucisku słabych, ani dla wyzysku ludzi jako maszyn nie byłoby miejsca. Z konserwatyzmem choćby najbardziej, jak mówią ultramontańskim, byle gotowym do kompromisów i ustępstw dla politycznych celów, zgodzą się zawsze liberały, a bodaj czy nawet nie przywódcy socjalnych demokratów, o ile na swoim programie zechcą zrobić własny lub chwilowy jaki partyjny interes. Z radykalnym i szczerym chrześcijaninem nie ma kompromisu, tak samo, jak nie ma polemiki z jego prostemi, czystemi zasadami, których bodaj częściowe ale równoczesne, koniecznie równoczesne, wypełnianie zarówno po stronie możnych jak biednych, posiadających i bezdomych, silnych i słabych, byłoby niezawodnie jednoznacznem z rozwiązaniem lub co najmniej stanowczem złagodzeniem współczesnego społecznego przesilenia. Powstałoby samo przez się ustawodawstwo dobrej woli zamiast ustawodawstwa przymusu, które, jak wiadomo, ma zwykle bardzo kruchą moralną podstawę w sile zbrojnej państwa.

O ile więc ruch socjalno-demokratyczny zwraca się przeciw instytucji wiary Kościoła, czy wogóle, jak już wspomniałem, przeciw uchrześcijanieniu walki klasowo-społecznej, o tyle wiernego ma sojusznika w liberalizmie, a więc przedewszystkiem w liberalnej prasie.

Ta ostatnia przeważnie (zwłaszcza za granicą) oparta na żydowskim kapitale, wprost nieraz zapala się do różnych potyczek socjalizmu z „zacofaniem“, z „nietolerancją“, z „chrześcijańską powłoką reakcji“ i t. d., tembardziej, że w zachowaniu się sfer konserwatywnych, w nieszczerości ich polityki, znajduje ta prasa, niestety, dosyć pozorów dla uzasadnienia swych napaści.

Jest jednak w programie politycznym socjalizmu inny wabik dla „wyższych nad wszelkie przesądy liberałów“, wabik między- a raczej beznarodowości, ukryty, jak już wspomniałem, na razie, dla celów agitacyjnych, atoli faktycznie uznany i propagowany przez agitatorów i sam program.

Narodowość i nieodłączne od niej poczucie patrjotyzmu, a więc obowiązków dla współbraci i ziemi rodzinnej, uznanie prawa przynależności społecznej, obrona narodowych ideałów i interesów w najszerszem tego słowa znaczeniu, to wszystko są silne zapory dla rozbujania tego liberalizmu, pod którego pokrywą obce żywioły radeby wśród obcych sobie społeczeństw znaleść podłoże dla swego bytu. *Dr W. Lewicki.*

Joachim Pecci.

VI. W Benewencie Jezuici mieli swoje kolegjum, znając zaś Joachima Pecci od lat dawnych, z niepokojem i współczuciem śledzili przebieg ciężkiej jego choroby.

Rektorem kolegjum był podówczas ks. Tessandori, mąż uczony i wielkiej świątobliwości. Bogobojny ten kapłan polecił chorego opiece świętego Franciszka di Geronimo, jednego z wielkich świętych zeszłego wieku. Wkrótce nastąpić miało cudowne ocalenie Joachima. Rękopis współczesny, w krótkich słowach opisuje niezwykłe to zdarzenie:

„Ojciec Tessandori, rektor kolegjum Jezuitów, człowiek świętego życia, z przedziwną miłością przebywał u łoża umierającego prałata, a położywszy relikwije św. Franciszka di Geronimo na ciało chorego, modlił się gorąco o łaskę uzdrowienia. Cudowną była pomoc tego świętego, ale nie godzi się odsłaniać tajemnicy.“

Bóg wysłuchał gorących modłów tylu dusz i w stanie chorego wbrew oczekiwaniom lekarzy, nastąpiło niespodziewanie znaczne polepszenie.

Niebawem zawiadomiono Papieża, iż Joachim Pecci uniknął szczęśliwie groźnego niebezpieczeństwa.

Po przyjściu do zdrowia, prałat Pecci, obejmując zarząd swojej prowincji, starał się o poznanie wszystkich warstw miejscowej ludności, o usuwanie zastarzałego nieporządku, a jednocześnie o szerzenie oświaty i podniesienie rolnictwa i przemysłu, które z powodu licznie w Benewencie grasujących band rozbójniczych całkowicie były podupadły.

Z początku malkontenci i burzyciele porządku społecznego sądzili, że łatwo zdołają uporać się z nowym wielkorządcą. Nie przypuszczali oni, aby ów młody wiekiem i chorobą wycieńczony kapłan mógł energicznie i skutecznie przeciwko nim wystąpić. Otóż głęboko zawiedli się w swoich nadziejach.

Energiczny prałat wydał rozporządzenie, aby wojska papieskie otoczyły główne kryjówki złoczyńców. Jednym z najgroźniejszych przywódców band rozbójniczych był Pasquale Coletta, który wraz z towarzyszami swoimi taką grozą przejmowal okolicznych mieszkańców, że ci, pragnąc zabezpieczyć się od rozbójniczych jego napadów, okupywali się złoczyńcom. Wielka tedy była radość i zdziwienie Benewentczyków, gdy ujrzeli groźnego herszta i jego wspólników, prowadzonych w kajdanach przez miasto.

Nie poprzestawał jednak Joachim Pecci na oczyszczaniu kraju ze złoczyńców, lecz badał troskliwie potrzeby i zasoby ludności, a w celu ułatwienia stosunków handlowych budował nowe drogi pomiędzy Benewentem a ościennemi prowincjami Molise, Terra di Lavoro i Avellino. Pod jego rządami lud benewentyński uwolniony został od ciężarów, które go gniotły, wróciło poszanowanie prawa i bezpieczeństwo publiczne, rolnictwo zakwitło, przemysł i handel rozwijał się pomyślnie.

Młody prałat nie zawiódł tedy położonego w nim zaufania i dla tego Grzegorz XVI niebawem przeznaczyć mu miał trudniejszą pracę; w tym celu Joachim Pecci powołany został nagle do Rzymu, ale imię jego do dziś dnia pozostało w dobrej pamięci u Benewentczyków.

W roku 1841 prałat Pecci mianowany został wielkorządcą Pernozji. Pospieszył on na to nowe swoje stanowisko, ażeby ludność miejscową przygotować na przyjęcie Grzegorza XVI, który niebawem miał odwiedzić te strony.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Joachim Pecci przybył do Pernozji. poprzedzony już sławą zdolnego wielkorządcy. Wszyscy spodziewali się po nim licznych i zbawiennych reform. Papież wkrótce mógł osobiście stwierdzić wybitne zasługi Joachima, położone na nowym urzędzie.

Przyjmowany entuzjastycznie przez ludność Pernozji, Grzegorz XVI, żegnając się w Cita Della Pieve z młodym delegatem prowincji, rzekł doń: „Po powrocie do Rzymu przypomnę sobie o księdzu prałacie".

Z ZIEM POLSKICH.

WARSZAWA 22 marca.

Błoto. — Demonstracje i aresztowania. — Opinja ks. Stojałowskiego. — Imeretyński moralizatorem.

Warszawa przybiera w zaczątku okresu wiosennego charakter iście odrażający. Nieład, nieporządek, kupy gruzów, cegieł i śmiecia powstałe z jesiennej gorączki budowlanej, wały śniegu czarnego zmieszanego z błotem ciągną się wzdłuż wszystkich ulic z jednej i drugiej strony, tak, że jadąc dorożką nie widać nawet przechodniów na chodnikach.

I nic dziwnego. Czynowniczy zarząd miasta, wziąwszy we własną administrację porządki uliczne, pozostawia oczyszczenie Warszawy bezpłatnemu przedsiębiorcy t. j. słońcu, które bezkarnie stwarza roztopy i kałuże, a na które nawet terroryzm rosyjski nieposiada niestety egzekutywy. Dodać należy, że przy systemie tym miasto wydaje dwa razy więcej aniżeli wydawało przy prywatnym przedsiębiorcy... i nasuwa się mimowoli pytanie, ile też „bumażek" wsiąka w kieszenie ojców miasta. Przed kilkoma dniami przybył po raz pierwszy do Warszawy pewien kupiec z Brukseli. Jadąc z dworca kolei i spostrzegłszy nowe jakieś wały ochronne kilkometrowe, ciągnące się wzdłuż ulicy, krzyknął przerażony: „Qu'est ce que ça... les barricades?!"... i zaledwie zdołano wytłomaczyć przestraszonemu Francuzowi, że nie zmylił drogi, że jest w Warszawie, a nie w Ladysmicie, i że to nie barykady, ale naturalna kompozycja śniegu i błota, stanowiąca każdorocznie wiosenną okrasę Syreniego grodu. Żyjemy tedy wśród błota, błotem oddychamy, błotem obrzucają nas często najniewinniej.

Szereg aresztowań rozpoczętych w przeddzień wigilji Bożego Narodzenia nie ustaje, ponieważ akcja ta cała przedsięwzięta przez władze rosyjskie, ma pewien związek z waszym ruchem przewrotowym, na którego czele stoi Daszyński, przeto niewątpię, że szczegóły dotyczące będą was interesować. Za rządów obecnego jenerał-gubernatora księcia Imeretyńskiego, który, nie ulega najmniejszej wątpliwości, rozsądniej aniżeli poprzednicy ocenia warunki polskiego społeczeństwa, zaprowadzono tak zwane czytelnie ludowe, jako odłam Towarzystwa dobroczynności. Ludzie dobrej woli, za zgodą „władz opiekuńczych", urządzali takie czytelnie we własnych swoich mieszkaniach. Początkowo praca była jednolita, cel wytknięty jasno.

Ale jak wszędzie, tak i tutaj, napłynęły z czasem czynniki ze sfer różnych, przekonań mniej lub więcej skrajnych i zwolna stworzył się rozłam w tej całej maszynie. Młodzież pod wpływem propagandy galicyjskiej rzuciła się na pole akcji socjalno-demokratycznej — starsi pozostali przy pożytecznej pracy uświadamiania mas.

Rozpoczęły się tedy z jednej strony pozytywna praca nad oświatą, z drugiej schadzki, inspirowania do strejków, rozrzucania broszur, odezw itp. W Wigilję Bożego Narodzenia postanowiono urządzić demonstrację przed pomnikiem Mickiewicza przez odśpiewanie pieśni narodowych, pozamawiano wieńce z odpowiedniemi napisami, odnośne zaś programy porozsyłano w zamkniętych kopertach. Tu dodać muszę, że najżarliwszymi organizatorami byli studenci Moskale, nie Polacy i żydzi, nawet na stanowiskach, z których jeden do ostatniej chwili agitował, ale w przeddzień zamierzonej demonstracji — stracił widać mężnego ducha — no i ulotnił się z Warszawy i do dzisiaj nie wrócił. Epilogiem tego, że tak powiem, żydowskiego warcholstwa były liczne rewizje i aresztowania, przedsięwzięte w nocy z dnia 22 na 23 grudnia. Najsmutniejszem jest to, że przy dokonanem aresztowaniu kilkudziesięciu osób, padli ofiarą ludzie zupełnie niewinni, jak n. p. znane nauczycielki prywatne pp. Marja Hołyniec i Skulimowska, panna Wolff, córka księgarza, adwokat przysięgły Stanisław Leszczyński i wielu innych. Przy rewizjach, które całą noc trwały, znaleziono u niektórych zapaleńców odezwy socjalno-demokratyczne z podpisem Daszyńskiego, „Polaka" krakowskiego, „Robotnika" i t. p.

W dniu 24 skonsygnowano wojsko w okolicach pomnika Mickiewicza, a policja strzegła cały dzień skweru, nie przepuszczając żadnego przechodnia stroną ulicy od pomnika. Dzień przeszedł spokojnie, ale pawilon X dzięki kilku warchołom, porwanym falą zagranicznego przewrotu, pochłonął przeszło 50 ofiar, z których większa część zupełnie była niewinna. Skonfiskowane przy rewizjach korespondencje naprowadziły władze na pozorne nowe nici. W danych wypadkach dość im uchwycić luźnie skreślone nazwisko. W ślad też za tem przedsięwzięto dalsze aresztowania, które trwają jeszcze do dzisiaj. Nie dawniej, jak przed kilkoma dniami w okolicy ul. Marszałkowskiej odbywały się liczne rewizje i aresztowania, przyczem zdarzył się wypadek, charakteryzujący sposób, w jaki żandarmerja rosyjska urządza takie obławy. U pewnych państwa zebrało się na imieniny gospodarza towarzystwo, złożone z kilkunastu osób. Pogawędka przeciągnęła się do północy, pocem całe towarzystwo ruszyło do domu. Na dole jednak w bramie żandarm, ów „angieł chranitiel", jak go tu nazywają, zastępuje wszystkim drogę i jednem „nielzia" uniemożliwia wyjście z kamienicy. Dlaczego? pytają wszyscy. „Bo u studentów politechniki na III piętrze odbywa się rewizja" — szepcze na ucho strwożony stróż kamieniczny. Nie pomogły perswazje i prośby, zmuszono wszystkich do powrotu i trzymano ich do godziny 6 rano, — podczas rewizji nie wolno nikomu bezwarunkowo wychodzić z domu, wykluczając nawet potrzebę księdza, lub lekarza!

Z aresztowanych wypuszczono już w tych dniach kilka osób za kaucją, śledztwo idzie jednak dalej. Jak się ten dramat rozegra i jakimi pójdzie tory, doniosę wam w następnym liście. Z komitetu zabaw ludowych (trzeźwości) usunęło się znowu kilku Polaków, a to z powodu łapówek, jakie od przedsiębiorców kazali sobie płacić koledzy-Moskale. Na ich miejsce wstąpili tacy panowie, jak Stołypiagin, Łopianin i inni znani pionierzy łapownictwa rosyjskiego, hołdujący przyjętej zasadzie: „Nasz brat wsiegda wazmiot".

Do nowin chwili należy również przeniesienie na wyższe stanowisko do Petersburga szefa prokuratorji warszawskiej Turan'a. Następca oficjalnie jeszcze nie mianowany.

Odnośnie do waszych galicyjskich stosunków mogę wam donieść kilka słów o ks. Stojałowskim. Z ust pewnych i zupełnie wiarogodnych otrzymałem informacją, że ks. Stojałowski stara się o możność przyjazdu do Królestwa. Opinja jednak o nim w sferach rządowych tutejszych jest dość oryginalna. Działalność jego w Galicji uważają za interes osobisty, demagogję jego za zboczenie umysłowe, widzą w nim człowieka na wskroś bez zasad i przekonań politycznych, procesy jego ostatnie zrobiły na Moskalach jak najgorsze wrażenie, a znany wam zapewne z nazwiska i z apostolstwa galicyjskiego Markgrafskij oświadczył pono publicznie, że galicyjski ksiądz katolicki, jeżeli jest moskalofilem, to jako ksiądz i jako człowiek małą musi mieć wartość. Pasportu stanowczo mu nie dadzą.

Ze spraw bieżących zasługują na uwagę dwa ostatnie rozporządzenia ks. Imeretyńskiego. Pierwsze stanowi ostry „wygawor", dany wszystkim pułkom za zasilanie bibljotek pułkowych romansami i powieściami, zamiast dziełami, dotyczącemi wojskowości i strategji, pragnie on bowiem w oficerach rosyjskich widzieć nie rozromansowanych lowelasów, ale dzielnych żołnierzy i drugie, które władze austrjackie wojskowe dosłownie powinny skopiować, ażeby wojskowi uprzedzająco grzecznie zachowywali się wobec publiczności na ulicy, a sołdaci chodzili środkiem ulic a nie trotuarami.

W końcu jeszcze jedna wiadomość. Warszawa się cywilizuje, będziemy mieli, jak się zdaje, stałą operetkę francuską. Prywatny teatrzyk Eldorado przy ul. Długiej przerobiony i wykończony na pieścidełko. Dyrekcja teatrów rządowych traktuje wprawdzie o dzierżawę, właściciel jednak p. Stępiński żąda rocznej dzierżawy aż 20.000 rubli, dojście zatem układu do skutku bardzo wątpliwe i prawdopodobnie sam p. Stępiński zorganizuje Towarzystwo operetkowe francuskie.

Bogusław.

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

69) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

— On jej poszedł tylko krótko powiedzieć dobranoc! — pomyślał.

Śpi. Śpi sama. Ja tu jestem sam także. Droga do niej stoi otworem. Co robić? Wahał się.

Pójdę tam, zawołą na służbę, jak się z mego postępku wobec króla złożę? — Co mu powiem? Żem usłyszał hałas i biegłem na ratunek królowej, sądząc, że wzywa przyczyny? Ale skąd ja się tu znachodzę? W tem osobliwem przejściu? — Myśl nie zła, ino trzebaby chyba wejść nie temi drzwiami, a tamtemi od głównych wschodów, a tam służba stoi!... A może nie krzyknie, gdy wejdę? Lęk ją ogarnie, żeby jej nie sądzono o tajną zmowę ze mną? Przestraszy się, bo się przestraszy, ale pojmie, że walka próżna i ulegnie!

Dreszcz przeszedł po kościach Krzyżaka. A może będzie myślała, że to jej Wojsław wraca i zarzuci mi ręce na szyję, a wonczas będzie za późno opierać się, gdy pozna omyłkę? Pójść? I stojąc na miejscu myślał i rozważał, jak na przezornego rycerza z Malborga przystało.

— Pójść?

— Pójść! Zmysłowość zwyciężyła.

Naraz zamienił się w słuch. Znów czyjeś lekkie stąpanie w komnatach króla Wacława doleciało do niego!

— Wraca Wojsław! — błysło mu od razu.

— Skulił się znowu i nowa wściekłość poruszyła w nim najgorsze instynkty.

— Wraca do niej! Niedoczekanie! I bezwiednie poszukał, czy ma nóż za pasem.

Był.

Kroki prowadziły kogoś ostrożnie do galerji, ktoś stanął w drzwiach królewskich i zrównał się z Krzyżakiem.

— Z rozkazu królowej! — szepnął Luneburg do ucha stojącemu przed nim bokiem rycerzowi i pchnął go nożem w piersi tak, że aż część rękojeści noża utonęła w ciele nieszczęśliwego.

— Joanna?! — padło ciche pytanie, czy westchnienie z ust przebitego — zwinął się...

Krzyżak podtrzymał go, żeby nie padł z łoskotem i położył wolno ciepłe ciało na posadzce.

Westchnienie powtórzyło się i ranny skonał.

Okrutny wiatyk ze słów Krzyżaka zatruł mu ostatnie tchnienie.

Przezorny morderca wziął rękę zabitego i położył na głowni noża.

Z bezwładnych palców wysunął się pęk kwiatów.

— Niech myślą, że ten graf Rostocki odebrał sobie życie tutaj; niech się królowa wobec króla złoży, co on w nocy mógł robić w tem miejscu

Instynkt zemsty tryumfował!

Miał już iść, ale raz jeszcze nachylił się nad trupem, począł szukać mu czegoś za pasem. Tkwił tam mały nóż także, Krzyżak wyjął mu go i zatknął sobie na miejsce dawnego. Zamienili się!

— Nie trzeba, żeby przy nim znaleziono dwa noże! To mogłoby sprawę powikłać.

Tymczasem skierował się wprost w stronę pustych komnat króla.

Zapomniał morderca o tem, że jest w pobliżu królowej, którą przed chwilą zamierzał odwiedzić i szybko wrócił do siebie. Miał rękę i koszulę zakrwawione. Woda zmyła krew, ogień w kominie pochłonął koszulę.

Siadł nad rozpoczętym listem do wielkiego mistrza i począł rozmyśliwać nad tem, co się stało, ważyć znaczenie popełnionego mordu i układać słowa, z jakiemi oficjalnie zwróci się do króla.

I naraz przyszło mu na myśl, że królowej trudniej byłoby wobec króla wytłomaczyć się, gdyby trup leżał zaraz za drzwiami od jej świetlicy.

Szkoda, że odrazu tam trupa nie zaniósł i nie położył dalej!

Ale czego na razie nie uskutecznił, łatwo odrobić później.

Wprawdzie niebezpiecznem było wracać do tej galerji. Wagował się znowu!

Nienawiść do Wojsława i chęć zgnębienia tej, która mu się tak długo opierała, darząc względami drugiego, przemogły. Szedł cicho do komnat królewskich...

Noc posunęła się znacznie, wszędzie było ciemno, wszyscy spali bez wyjątku.

W galerji na tem samem miejscu, gdzie go zostawił, leżał trup. Zimny był już.

Luneburg wziął go za kołnierz i jak snop zboża, poniósł go przed sobą w stronę komnat królowej.

Naraz zauważył, że drzwi do nich nie były domknięte.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niezrównanej dobroci tutki cygaretowe „Monopol" z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie

są już do nabycia w składzie specjalnych TYTONI i CYGAR

w Krakowie: plac maryacki — w Tarnowie: hotel krakowski.

732

Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

Ziemiałkowski dogorywa!

WIEDEŃ, 24 marca. (T. B. K.)

W chorobie Florjana Ziemiałkowskiego, członka Izby Panów, nastąpił zwrot groźny. W poniedziałek 83-letni starzec nie mógł już opuścić łóżka; we wtorek nastąpiło chwilowe polepszenie, w dzisiejszej nocy jednak stan pogorszył się znacznie.

Przy chorym znajdował się całą noc lekarz wojskowy dr. Kowalski. Rano o 10 odbyło się konsyljum lekarskie pod przewodnictwem dr. Nothnagla.

Stan chorego uznano za groźny. Część ciała jest sparaliżowana, mimoto chory zachował zupełną przytomność umysłu.

Odroczenie Rady państwa.

WIEDEŃ 24 marca. (Tel. B. K.).

Odroczenie obu Izb Rady państwa nastąpi jutro dnia 25 b. m.

Obydwaj prezydenci Izb otrzymali już dzisiaj wiadomość od prezydenta Körbera o odręcznem piśmie cesarskiem, odraczającem obie Izby. Odroczenie nosi urzędową datę 25 marca i ogłoszone będzie w niedzielnej „Wiener Ztg.“.

Bankructwo socjalnej demokracji.

MORAWSKA OSTRAWA 24 marca. (T. p.)

Przywódcom socjalno-demokratycznym powodzi się ciągle jednakowo. Górnicy formalnie polują za nimi i szukają ich jak najskwapliwiej, aby się z nimi porachować.

Gdy się dowiedziano, że kilku przywódców agituje w rewirze karwińskim, górnicy udali się tam tłumnie, ażeby poinformować towarzyszy pracy o szczegółach postępowania tych przywódców. Zastali tam posła Cingra, oraz tow. Regera, (znanego z przygody parasolowej podczas wiecu polskiego w Cieszynie). Obaj ci agitatorowie wytężali właśnie swe siły, aby namówić strejkujących do zaniechania strejku.

Kiedy Cingr i Reger dostrzegli zbliżający się tłum robotników ostrawskich, rzucili się do ucieczki. Ostrawiacy pogonili za nimi. Cingr schronił się do pewnego piekarza i ukrył się za piecem. Reger zaledwie zdołał zemknąć do pewnego hotelu w Karwinie i błagał o opiekę żandarmerji.

Rozgoryczenie górników jest tak wielkie, że Cingr miał zupełnie słuszne powody chować się za piec, co zresztą cokolwiek nieprzystoi „bojownikowi za sprawę robotniczą“. Gdyby Cingr i Reger dostali się w ręce górników, nie wyszliby z nich cało.

Kiedy dwaj żydzi, należący do sztabu przywódców socjalistycznych, dr Karpeles i dr Czech wchodzili ukradkiem do golarza, zostali dostrzeżeni przez górników, którzy właśnie urządzali polowanie na posła Bernera.

Około 60 ludzi obstąpiło sklep i czekali aż obaj przywódcy będą powracać. Przestraszone żydki posłały jednak po dorożkę, która zatrzymała się przed bocznemi drzwiami, wskoczyli do niej szybko i odjechali z pośpiechem. Hotel Quittnera, w którym Karpeles i Czech mieszkają, strzeżony jest przez żandarmerję.

Wielką wesołość wywołały w Ostrawie usiłowania „Arbeiter Zeitung“ zmierzające do tego, aby zatrzeć ślady faktu, że Karpeles został obity przez górników wspólnie z Mertą. Wszyscy uczestnicy mityngu na Oberfeldplatz wiedzą, że dr Karpeles został zbity na kwaśne jabłko, i że tylko szczęśliwej zawdzięcza okoliczności, iż na zdrowiu szwanku nie poniósł, tak jak Merta, który leżał bezprzytomny aż do czwartku do godziny 4 nad ranem. Merta ma się obecnie nieco lepiej.

Cała prasa morawska, z wyjątkiem naturalnie organów socjalistycznych, uznaje, że partja socjalno-demokratyczna wskutek pokierowania strejkiem, skończyła już swoją rolę w ostrawskim rewirze.

Biskup Sadowy ks. dr Brynich.

PRAGA 24 marca. (Tel. pryw.). „Narodni Polityka“ ogłasza artykuł o biskupie w Sadowej księdzu drze Brynichu. Dziennik twierdzi, że podczas intronizacji pragskiego arcybiskupa, powszechnie zwrócono uwagę, iż biskup dr Brynich natychmiast po uroczystości wyjechał z Pragi i nie brał udziału w uczcie uroczystej.

Biskup dr Brynich pozostaje w nieporozumieniu z arcybiskupem, ponieważ nie chce uznać, „aby wszelka świecka władza pochodziła od Boga“. Biskup manifestuje na każdym kroku, że jest gorącym radykalnym czeskim patrjotą i nieprzyjacielem rządu centralnego.

Skutkiem tego usposobienia Biskupa, nowo założona przez niego szkoła dla dziewczyn w Sadowie nie uzyskała zatwierdzenia władzy. Tłomaczono to tem, iż biskup wydał list pasterski, w jaskrawych słowach potępiający zniesienie rozporządzeń językowych, a więc stanął w jaskrawym konflikcie z rządem.

Ks. biskup Brynich nie bierze także udziału w wiedeńskich konferencjach biskupich. Niedawno biskup wezwany został do Rzymu „ad verbum audiendum“; biskup wysłał do Rzymu poświadczenie choroby, uwierzytelnione podpisami trzech lekarzy a dowodzące, że jego stan zdrowia nie pozwala na taką daleką podróż.

Zbrodnia dla krwi w Chojnicach!

GDAŃSK 24 marca (Tel. pryw.). Nagroda za wyśledzenie sprawcy zbrodni spełnionej na chłopcu Winterze w Chojnicach podniesiona została ze 100 marek na 1000 marek. Krążą pogłoski, że nagroda ma być podwyższona do 5000 marek.

Sędzia śledczy zarządza ustawicznie rewizje; zbadano starannie wszystkie ubikacje i grunta synagogi. W rzeźni rytualnej zbierano krwawe ślady; poddane one będą dokładnemu zbadaniu chemicznemu.

W badaniach przedsięwziętych w synagodze i w jej ubikacjach wzięli udział: burmistrz, wszyscy urzędnicy policyjni, budowniczy miejski i przedstawiciel gminy żydowskiej.

Rewizja trwała przez dwie godziny; objęto nią także kanał prowadzący od synagogi aż do jeziora, w którem znaleziono kadłub Wintera.

Sędzia śledczy zarządził szczegółową i nadzwyczaj surową rewizję w mieszkaniu kantora gminy żydowski-j, przeciwko któremu zwracają się silne poszlaki.

Robiono nawet poszukiwania z psami, tresowanemi do śledzenia krwi na polach dokoła miasta, ażeby wykryć brakujące dotychczas części zwłok. Dotychczas nie wiadomo nic o rezultacie tych poszukiwań.

Zaburzenia przeciwko żydom z powodu morderstwa Wintera, wywołane zostały przez uczniów szkoły leśniczej, brała w nich udział ludność miasta. Surowe wystąpienie policji położyło koniec rozruchom.

Wojna boersko-angielska.

LONDYN 24 marca. (Tel. pryw.)

„Times“ donosi z Bulawayo: Pułkownik Pulmer cofnął się w nocy 16 marca po gorącej utarczce artylerji na północ aż do Crocodilspools, szpital zaś przeniesiono napowrót do Gaberones. Boerowie nie dopuścili wcale w dniu 14 b. m. Plumera aż do Pitsani, jak mylnie donoszono, tylko sami zajęli Pitsani i natarli następnego dnia na wysuniętą kolumnę pułkownika Bodles, którego odrzucili do Lobatsi. Przytem wzięli do niewoli porucznika Chapmana. Boerowie ścigali Anglików, zasypali granatami ich obóz pod Lobatsi, zranili trzech ludzi i zabili porucznika Tylera. Operacje Boerów mają podobno na celu pokryć wycofanie armat z pod Mafeking.

Urzędowe pismo donosi, że od 9 do 16 wstąpiło 13 rannych a obecnie wyleczonych oficerów do służby czynnej w Ladysmith. W tymsamym przeciągu czasu zmarło na choroby w Kimberley 18, w Ladysmith 15, a w innych częściach kolonji Przylądka 22 osób. W bitwie pod Warrenton w dniu 18 bm. zraniono czterech ludzi.

Korespondent „Manczester Guardian“ który jechał konno z Bloemfontein do Kimberley, donosi, że Boerowie zaczynają powracać do swoich farm, że jednak wszyscy pogrążeni są w rozpaczy nad spustoszeniem, jakiego dokonano w ich nieobecności. Droga z Bloemfontein do Kimberley nosi na sobie ślady straszney ruiny. Farmy nietylko są zrabowane przez Anglików, ale w barbarzyński sposób zburzone, lustra są roztrzaskane, fortepiany zdruzgotane, zegary zmiażdżone, zabawki dziecinne i książki rozdarte w sztuki. Nawet same budynki są spalone i ciężko uszkodzone. Trudno powiedzieć, kto jest odpowiedzialny za te wybryki angielskich żołdaków. Roberts i oficerowie jego armji robili wszystko, co było w ich mocy, aby żołnierzy powstrzymać od rabunków i niszczenia cudzej własności.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś Niedziela Środopostna, Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny; w poniedziałek Teodora, biskupa i Dyzmy; we wtorek Jana, pustelnika i Ruperta, biskupa, wyznawcy.

W niedzielę, jako w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marji Panny nabożeństwo w kościołach: OO. Augustjanów, OO. Bernardynów, Bożego Ciała, Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, OO. Dominikanów, Najświętszej Marji Panny z odpustem zupełnym, OO. Kapucynów, OO. Reformatów; w innych nabożeństwa zwykłe.

W kościele św. Katarzyny przypada w niedzielę odpust bracki.

Kalendarz myśliwski. W marcu wolno polować na: głuszce, cietrzewie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. Od 16-go marca ochraniać należy: bolenia, lipienia i głowacicę, oraz raka, zarówno samca, jak i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w niedzielę o godzinie 5 minut 31, zachód przypada o godz. 5 minut 59, długość dnia godzin 12 minut 26.

Stan powietrza. Dnia 24-go marca o godzinie 7 rano barometr 736 7, termometr — 1 5, wilgotność 94%, wiatr wschodni 10.

Sprawy miejskie. Sekcja prawnicza pod przewodnictwem prezydenta, p. Friedleina, obradowała w piątek nad niektóremi zmianami przepisów w sprawie przeznaczenia gruntów pod budowle. Prócz tego uchwaliła sekcja przedstawić Radzie m. przyznanie płacy i kwaterowego, p. Mieczysławowi Białkowskiemu, od dnia regulacji płac; wdowie po kanceliście Magistratu, p. Antoninie Jarolimowej, udzielić w drodze łaski zaopatrzenie w kwocie 300 koron rocznie, Antoninie Schmidt, córce po wiceprezydencie miasta, przedłużyć pensję sierocą w kwocie 1608 koron na rok jeden; Stanisławowi Trzcińskiemu, synowi po ś. p. dyrektorze ekspedytu magistrackiego, przedłużyć datek na wychowanie na rok jeden.

Sekcja szkolna w tymże dniu załatwiła sprawy, odnoszące się do administracji szkół ludowych, a nadto zezwoliła na wypłacenie kilku subwencyj tegorocznym budżetem objętych.

W sprawie wdów po urzędnikach magistratu krakowskiego, o której przed dwoma dniami pisaliśmy, dowiadujemy się, iż radca miejski, prof. dr Leon Cyfrowicz, wypracował projekt nowego statutu emerytalnego dla urzędników i sług magistratu, tudzież ich rodzin, oparty na zasadach nowej ustawy pensyjnej, wydanej w roku 1896 dla urzędników państwowych. Innemi słowy, surowe i niesprawiedliwe postanowienia dotychczasowego statutu emerytalnego miejskiego, zastąpione będą sprawiedliwymi i humanitarnymi przepisami na wzór przepisów rządowych. Niewątpliwie kompetentne sekcje i pełna Rada miejska zaaprobują projekt prof. dra Cyfrowicza w całej osnowie i wymierzona zostanie nareszcie sprawiedliwość najwięcej potrzebującym w instytucji magistratualnej, t. j. wdowom i sierotom po urzędnikach i sługach miejskich. Między innemi godzi się wymienić nowy projekt, iż na przyszłość zaopatrzenie dla wdowy, bez względu ile lat zmarły mąż wysłużył, byle tylko sam nabył prawa do emerytury, nie będzie mogło być mniejsze od kwoty 800 koron rocznie po urzędniku, zaś od kwoty 400 koron po słudze miejskim. Oczywiście, im wyższą piastował rangę zmarły urzędnik, o tyle wyższe zaopatrzenie, stosownie do wymagań stanu, przyznane będzie wdowie i sierotom. Nadto ważne nowe dobrodziejstwo, za wzorem ustawy państwowej, przyznaje projekt prof. dra Cyfrowicza, mianowicie t. zw. kwartał pośmiertny. Wiadomo aż nadto dobrze, iż w familjach urzędniczych nigdy się „nie przelewa“; cóż dopiero się dzieje, gdy długa choroba urzędnika, głowy rodziny, wyczerpie wszelkie zapasy i kredyty, i urzędnik umiera, pozostawiając rodzinę literalnie bez centa! Poprostu, niema go bardzo często za co pochować. Ustawa państwowa pensyjna przyznaje w razie śmierci urzędnika lub sługi, jednorazowy zasiłek rodzinie, t. zw. kwartał pośmiertny, wynoszący potrójną pensję miesięczną zmarłego. Rodziny po urzędnikach miejskich nie mają dotąd przyznanego takiego dobrodziejstwa.

Spodziewać się należy, iż nowy sprawiedliwy statut emerytalny uchwali jeszcze obecna „stara“ Rada miejska i w wdzięcznej zapisze się pamięci u tylu wdów i sierót po urzędnikach i sługach miejskich, tym jednym z ostatnich aktów przed dokonaniem swojego żywota!

Krakowskie Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło w piątek dnia 23 b. m. walne zgromadzenie w sali Rady miejskiej. Zgromadzeniu przewodniczył nadprokurator państwa, dr Władysław Wędkiewicz, który w przemówieniu swojem zaznaczył, że pomoc dana klientom w niektórych wypadkach, nie poszła na marne. Zdaniem dra Wędkie-

Apteka E. Hellera
Skład materyałów aptecznych. — Kraków, Grodzka 23
Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania:

Wina lecznicze na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 złr 20 ct)
Ziółka piersiowe Seeburgera jedynie prawdziwe (pakiet 20 ct.)
Wszystkie specjalności krajowe i zagraniczne. **Essencja łopianowa** na porost włosów, znany środek.
Pasta dentolinowa do zębów, bez mydła, antyseptyczna (tuba 32 ct.)
Tran świeży z Bergen, flaszka duża 50 ct

726

wicza dzieło Towarzystwa skierować należy do młodocianych i jeszcze niezepsutych atmosferą więzienną zbrodniarzy, od których można spodziewać się istotnej poprawy i w tym celu otoczyć ich opieką i podać rękę pomocy. Mowca wspominał o zajęciu więźniów w zakładzie karnym na Wiśniczu, gdzie więźniowie przeważnie zajęci są pleceniem koszów, których zbyt jest wielki za granicę tak, że nigdy nastarczyć nie można zapotrzebowaniom, zaznaczając przytem, że przemysł w niczem nie czyni konkurencji przemysłowi krajowemu.

Aby zapewnić większy rozwój Towarzystwu, p. nadprokurator wyraził, że radby, aby kierownictwo spoczęło w innych rękach, a niekoniecznie tych, którzy przyszłych kandydatów właśnie do więzienia sadzają.

Przy tej sposobności przedstawił dr Wędkiewicz wykaz istniejących w Austrji do końca 1898 roku Stowarzyszeń opieki nad uwolnionymi więźniami. W rzędzie tych Stowarzyszeń, których w tym czasie było 15, Krakowskie Towarzystwo zajmuje czwarte miejsce, założone w roku 1894. Stowarzyszenie, które obecnie liczy 123 członków, miało w roku ubiegłym 1.430 k. 4 h. dochodu i 1 163 k. 75 h. wydatków, fundusz pozostały na rok 1.900 wynosi 2.796 k. 24 h. Od początku istnienia Stowarzyszenia wpłynęło do kasy 8.770 k. 31 h. a wydano w tym czasie 5.974 k. 7 h.

Według relacji złożonej przez zastępcę przewodniczącego tej instytucji humanitarnej, znajduje się pod opieką Stowarzyszenia 50 klientów, z których wielu już się nie zgłasza. Na zapytania, opiekuni odpowiedzieli, że większa część wspieranych zachowuje się dobrze, a tylko trzech dało dowód, że nie zasłużyli na tę opiekę i postarali się powtórnie dostać w mury więzienne.

Za przykładem Krakowa i Stanisławowa, powstała samoistna filja tego Stowarzyszenia w Wadowicach, gdzie prezydent sądu dr Józef Kaiser nader gorliwie zajmuje się tą sprawą.

Wobec tego sprawozdania ks. kan. dr Spis i mecenas dr Markiewicz nietylko wyrazili pełne uznanie dyrekcji zarządu, ale zarazem oświadczyli, że zarząd ten nie może w lepszych, jak dotąd, spoczywać rękach i że za tak świetne rezultaty tylko podziękować należy, za to, co już zrobione, a kierunek właśnie powinien spoczywać w rękach tych, którzy się z tą klasą stykają.

Dla zreformowania wydziału uchwalono na wniosek wiceprezydenta dra Jul. Morelowskiego w miejsce ustępujących członków wydziału powołać za pośrednictwem wyboru kilku obywateli, a zwłaszcza takich, którzy stykają się z ludem roboczym. Wniosek ten przychylnie przyjęto i na rok 1900 w miejsce pięciu dawniejszych wybrano do wydziału pp.: Jana Kwiatkowskiego, radcę miejskiego; Karola Rzącę, właściciela fabryki wód sztucznych i radcę miejskiego ks. Kajetana Sakowskiego; Wincentego Sataleckiego, masarza i Edmunda Zieleniewskiego, inżyniera i współwłaściciela fabryki.

Z poprzednich zostali nadal w wydziale pp.: dr Władysław Wędkiewicz, nadprokurator państwa; Teodor Nałęcz Kalitowski, radca sądu krajowego; dr Witold Chwalibogowski, zastępca prokuratora; dr Franciszek Bujak, radca sądu krajowego; ks. dr Stanisław Spis, kanonik gremjalny i prof. Uniw.; dr Władysław Markiewicz, adwokat krajowy; dr Ignacy Schaitter, lekarz więzienny; Józef Friedlein, prezydent miasta; dr Edmund Krzymuski, prof. Uniw.; dr Juljan Morelowski, wiceprezydent sądu krajowego; dr Józef Rosenblatt, prof. Uniw. i adwokat; Mieczysław Szybalski, radca sądu krajowego wyższego i Franciszek Żeleski, wiceprezydent sądu krajowego wyższego.

Nowy wydział zbierze się temi dniami celem ukonstytuowania się.

Pierwszy turniej i popis szkoły szermierki Feliksa Adama Nowotnego pod protektoratem J. E. hr. Stanisława Tarnowskiego, odbędzie się dnia 1 i 2 kwietnia w Krakowie. W sierpniu roku zeszłego wspominaliśmy w naszej kronice, że nareszcie i u nas wprowadza się najszlachetniejszy sport i ogłaszaliśmy otwarcie szkoły szermierki, której zadaniem jest obudzić tak w naszych przodkach wrodzone, w dzisiejszych zaś czasach zupełnie zaniedbane zamiłowanie do władania bronią. Nauczyciel tej szkoły, p. nadporucznik Feliks Nowotny, zapragnął obecnie okazać szerszej publiczności Krakowa owoce swej pracy i w tym celu urządza 1 i 2 kwietnia zawody uczniów o nagrodę, tudzież uroczysty popis. Będzie to przyjemna nowość dla naszego miasta, dlatego też przypuszczać należy, że tak miłośnicy tego rycerskiego rzemiosła, jak i szersza publiczność skorzystają ze sposobności, by ujrzeć walczących szermierzy, zwłaszcza, że obok uczniów wezmą w popisie udział także zawodowi mistrze szermierki, umyślnie na ten dzień do Krakowa zaproszeni.

Czysty dochód przeznaczony został na pomnożenie funduszu jubileuszowego Uniwersytetu jagiellońskiego. Bliższe szczegóły turnieju i popisu podamy w najbliższych dniach.

Z Podgórza piszą do nas: Pierwsze, pod przewodnictwem nowowybranego burmistrza p. Marjewskiego w dniu 22 b. m. odbyte posiedzenie Rady miejskiej dowiodło, że p. Marjewski zaraz z rozpoczęciem urzędowania wszystkie piekące sprawy miasta z dziedziny szkolnictwa, zdrowotności, policji targowej i ogniowej, oraz innych ważnych potrzeb, bystrym swym objął wzrokiem. W przeświadczeniu, że spychanie ich z dnia na dzień stan rzeczy tylko pogarsza i ujmę miastu czyni, uznał zgodnie z komisją skarbową i członkami magistratu za konieczne znaczniejszą zaciągnąć pożyczkę. Po dłuższej dyskusji, w której biorąc udział, przemawiali za pożyczką pp.: dr Krotoski, Adamski, Koziański, Łuczko i Stępień, uchwalono wszystkiemi głosami prócz jednego, p. Garbaczyńskiego, zaciągnąć w Banku krajowym pożyczkę hipoteczną, a względnie komunalną 400.000 koron do zamortyzowania w 33 latach. Wykazano dowodnie w przemówieniach, że gdy kontrybuenci miasta Podgórza żadnych dotąd na cele gminy nie płacą dodatków do podatków, dochody zaś z każdym rokiem wzrastają, zaciągnięcie pożyczki i spłacanie rat, będzie rzeczą nie trudną, a po zaciągnięciu pożyczki nie będzie potrzeba uciekać się do dodatków od podatków.

Prócz licznych spraw administracyjnych, postanowiono na tem samem posiedzeniu, przy wapiennikach i kamieniołomach miejskich wybudować dom dla wypoczynku robotników, zerwać wszelkie przedwstępne układy co do kartelu z posiadaczami wapienników. Następnie uzupełniono wydział kasy oszczędności wyborem dwóch członków w osobach pp. Serkowskiego i Garbaczyńskiego, udzielono kilka skromnych subwencyj na cele humanitarne, zaopinjowano dla władzy politycznej kilka podań o konsensowe uprawnienia przemysłowe i przyjęto do związku gminy Izaaka Soldingera, handlarza win. Porządek dzienny, jakkolwiek obfity, został wyczerpany, co rzadko się zdarza, a radcy miejscy, prawie w komplecie zebrani, obradowali niestrudzenie kilka godzin. Jawił się także na posiedzenie radca miejski, Władysław (zapewne Wolf — Przyp. Red.). Liban, o którym sądzono, że aż do oczyszczenia się z czynionych mu nie małej wagi zarzutów, nie zechce innych obecnością swoją w niemiłą wprowadzać sytuację.

Dr Kratter zapadł znowu na zdrowiu do tego stopnia, że śledztwo karne przeciw niemu doznało przeszkody i rozprawa jego prawdopodobnie w tej kadencji sądów przysięgłych wcale się nie odbędzie.

Kronika lwowska. (*Zet*). Panuje tu bieda i przygnębienie wśród robotników murarskich, z powodu zastoju budowlanego. Zgromadzenie murarzy wysłało deputację do prezydenta miasta, aby co rychlej rozpoczął roboty miejskie, iżby tym sposobem ulżyć nędzy. Zgromadzenie także wydało odezwę i rozesłało na prowincję, aby zamiejscowi murarze nie przybywali do Lwowa, nie zwiększali liczby robotników bez zajęcia i nie narażali się na zawód dotkliwy.

Wykłady na tutejszej politechnice, przerwane z wiadowych powodów, rozpoczną się na wszystkich wydziałach w dniu 26 marca.

W dniu dzisiejszym (23 b. m.), namiestnik hr. Piniński powrócił z Wiednia i jemu zawdzięczać należy decyzję co do otwarcia kursów na politechnice lwowskiej.

Donoszą tu z prowincji, że w Worochcie odkryto bogate pokłady węgla kamiennego. Worochta położona jest u stóp Czarnohory i należy do tak nazwanego państwa nadworniańskiego.

Pani marszałkowa hr. Cecylja Badeniowa dla poratowania zdrowia wyjechała do Abazji.

Ustawa budowlana dla wsi i pomniejszych miasteczek z dnia 13 października 1899 r. nr 133 dz. ust. kr. wyszła staraniem urzędnikow Rady powiatowej lwowskiej. Dziełko to, nadzwyczaj pożyteczne dla właścicieli realności, zwierzchności gminnych, przełożeństw obszarów dworskich i wydziałów powiatowych, zawiera indeks abecadłowy, który znakomicie ułatwia używanie całej ustawy.

Na poniedziałek, to jest na 26 b. m., na dochód Towarzystwa Szkoły ludowej zapowiedziane jest przedstawienie, na którem ukaże się jednoaktowy oryginalny dramat, osnuty na wypadkach 1863 r. Dramat nosi tytuł: „Chrzest ognia“ i napisany jest pod pseudonimem „Lechity“. Pod tym pseudonimem kryje się znana w literaturze autorka, która jednak, ze względu na stosunki panujące pod zaborem rosyjskim, nie chce być wymieniona.

Sędziowie konkursu dramatycznego Wydziału krajowego, którzy tu od dwóch dni obradują, odrzucili już ośmnaście sztuk od wspólnego czytania. Zaczęli czytać jedną, p. t. „Cyrce“, napisaną wierszem. Utrzymują, że z 63 sztuk zaledwie mała część zasługuje na wspólne czytanie, a z tej małej części może wypaść to, co i z poprzedniego konkursu, to jest nic. Pp. Heller, Bandrowski, Kotarbiński i Pawlikowski, nie biorą udziału w posiedzeniach konkursu — wszyscy usprawiedliwili swoją nieobecność, ostatni chorobą.

Epidemja influenzy nie zmniejsza się w naszem mieście, tylko zwiększa się śmiertelność, z powodu komplikacyj, wynikających po influency. W mieście zastój w ruchu handlowym, a wśród robotników nędza.

Ofiara na pogorzelców Kolbuszowej. Pan K. Woźniak, znany wydawca „Kraju w obrazach“ złożył w naszej redakcji dziesięć kwitów na prenumeratę „Galicji w obrazach“, przeznaczając uzyskaną w ten sposób kwotę koron 170 na rzecz pogorzelców miasta Kolbuszowej. Ofiarodawcy należy się za to wdzięczność. Nie wątpimy, że czytelnicy skwapliwie skorzystają z tej sposobności nabycia tak pięknego wydawnictwa przy równoczesnem przyjściu z pomocą nieszczęśliwym ofiarom strasznej klęski.

Zawsze oni! W Mińsku gubernialnym pewien żyd ubogi miał żonę ciężko chorującą na suchoty. Gdy stan jej zdrowia coraz bardziej pogarszał się i nie było już nadziei wyzdrowienia, mąż jej zgodził się na propozycję dwóch znajomych żydów, ubezpieczenia żony na wypadek śmierci. W zamian za to obiecali mu dać ci dwaj 3.000 rubli z otrzymać się mającej premji. Po kilku tygodniach żydówka zmarła, a owi dwaj spekulanci cieszyli się już nadzieją rychłego odbioru 15.000 rubli, gdyż na taką kwotę ubezpieczyli ową żydówkę. Szybka jednak śmierć kobiety ubezpieczonej zwróciła uwagę przedstawicieli Towarzystwa, którzy, przeprowadziwszy dochodzenia, przekonali się, że do badania lekarskiego oszuści przyprowadzili inną, zupełnie zdrową kobietę.

Zamarzł. W przysiółku Szpilczyna, koło Bóbrki, znaleziono w dniu 20 b. m. zwłoki nieznanego mężczyzny, który zamarzł będąc prawie pół nago odziany; znaleziono go w pozycji leżącej, z brodą przymarzniętą formalnie do ziemi. Trupa przeniesiono następnie do kostnicy cmentarnej. Dotychczas nie zdołano zbadać indentyczności osoby.

Bydło austrjackie na Wystawie paryskiej. „Fremdenblatt“ donosi, iż mimo, że w zasadzie dopuszczono bydło z Austro Węgier na Wystawę paryską, wystawcy nie mogliby z tego korzystać z powodu, iż wyznaczono dziesięciodniową kwarantannę, połączoną z olbrzymiemi kosztami. Z tego powodu rząd austro-węgierski rozpoczął znowu rokowania z rządem francuskim.

Stein, prezydent rzeczypospolitej orańskiej, urodził się w dniu 2 października 1857 roku w Wymburgu, małem miasteczku, o 50 mil angielskich od stolicy Oranji Bloemfontein. Nauki pobierał w znanem w całej Afryce południowej Grey Colledge, szkole, założonej przez b. gubernatora kolonji Przylądka Dobrej Nadziei, lorda Grey, w której wykłady odbywają się w języku angielskim i holenderskim. W 1876 roku młody Stein wrócił do domu swego ojca, posiadacza małej farmy, i przez lat kilka pracował na roli, poczem idąc za radą najwyższego sędziego Buchanana, przyjaciela starego Steina, udał się do Anglji, gdzie studjował prawo i ekonomję polityczną. Po powrocie do kraju zajął się adwokaturą, a po śmierci Buchanana został sędzią. W 1896 r., po najeździe doktora Jamesona, został wybrany prezydentem rzeczypospolitej orańskiej, po zaciętej walce wyborczej przeciwko własnemu wujowi Frazerowi, Anglikowi z pochodzenia, który zajmował wówczas urząd prezesa volksraadu. Prezydent Stein i jego żona pędzą żywot skromny, skromniejszy nawet, aniżeli rodzina Krügerów. Odznacza się niezwykłem zdrowiem fizycznem zamiłowaniem do polowania i dalekich wycieczek. Pod względem umysłowym stoi niesłychanie wyżej od Krügera.

Konkurs. Prezydjum bukowińskiego rządu krajowego w Czerniowcach ogłasza konkurs na posadę starszego inżyniera ewentualnie inżyniera i 2 posad adjunktów budownictwa dla państwowej służby budownictwa na Bukowinie. Do posad tych przywiązane są pobory VIII, względnie IX, lub X klasy rangi. Podania o nadanie tych posad, należycie udokumentowane, należy wnosić w razie, jeżeli kompetent pozostaje już w państwowej służbie budownictwa za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydjum rządu krajowego w Czerniowcach najdalej do 26 marca

---

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrji fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500— wiedeńską po 800 złr.

HUMOR

Z arytmetyki życiowej. Jeżeli ci ktoś powie komplement, wyciągnij z niego pierwiastek kwadratowy, a to co otrzymasz, podziel przez dwa. Będziesz wtedy blizki prawdy.

Dążenie wielu ludzi do popularności i sławy jest w stosunku odwrotnym do stopnia ich uzdolnienia.

W algebrze „minus“ pomnożony przez „minus“ daje „plus“; w życiu takie mnożenie daje same minusy. Gdyby było inaczej, za dobrze działoby się na świecie.

Każdy z nas powinien być dziesięć razy piękniejszy i dziesięć razy rozumniejszy, niż jest w istocie, aby mógł stanowić tę wielkość, za którą sam się uważa.

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

Kraków, ul. Sławkowska 8, vis-a-vis Hotelu Saskiego. 733

POLECA

Cylindry, Kapelusze, Jockiejki.

Szarady.

Ułożył Stanisław Wójcikiewicz.

I.

Pierwsza z wiosną płynie po wodzie,
Całość często ulega modzie;
Pierwsza z trzecią w oknach bywa,
Tam gdzie dużo jest grosiwa,
Drugą z trzecią w ubraniu znajdziecie
U mężczyzn mało, więcej na kobiecie.

II.

Czwarta z pierwszą bywa w ogrodzie
Ku pewnej jarzyny wygodzie:
Trzecia większa u nas rzeka.
Gdy wyleje, lud na nią narzeka;
Pierwsza z czwartą gubią ludzi.
Całość w was ciekawość wzbudzi,
Bo jest to rzadkie imię,
Lecz nie wiem, czy w lecie, lub w zimie.

Rozwiązanie szarad z Nru 57.

Pie-cze-nia-rze. — Kry-ty-ka.

(Dok.). Dobre rozwiązanie szarad nadesłali, pp.: Ks. I. Krupiński, Czytelnia alumnów Seminarjum dyecezjalnego w Krakowie, B. Pierzchała, I. Muszyńska, Oddział straży skarbowej w Gorlicy murowanej, Wł. Zagórski, E. Cichocka, K. Szymański, Wł. Prajer, J. Winzer, H. Marcinkowa, E. Wereszczyński, W. Masiuk, H. Z. Chorubska, J. Kudasiewicz, M. Kwiatkowski, Mania i Hela z Jaślan, Poczta Padew, ks. St. Paszyński, St. Czyżewicz, Wł. Łuczyński, Fr. Frantowa, M. Mrozikówna, M. Serafin, M. Romowicz, P. Duda, Urząd pocztowy w Ryglicach, J. Nennelowa, F. Piątek, Jan Znański, F. Hyłkowa, M. Szymański, P. Kańka, B. Kluger, Klemens R., St. Modzelewski, Fr. Gaudnik, St. Legutkówna, R. Kamiński, Daniec, B. Kicia, J. Cieplik, Wydział Tow. gimn. „Sokół" w Śniatynie, Muszyński, J. Bobilewicz, M. i K. Nodzeńskie, E. Lubaczewski, St. Gołemberski, Jan Gąsiorowski, Wł. Antoszewski, K. Cag, St. Wójcikiewicz.

Wypadek w klinice krakowskiej.

W depeszach piątkowego wieczornego „Słowa polskiego" zamieszczono w depeszach z Krakowa o zaszłych wypadkach w krakowskiej klinice lekarskiej wiadomość, że elewem, który kolchicynę chorym wstrzykiwał jest dr Stanisław Kwiatkowski.

Dr Kwiatkowski jest drugim asystentem kliniki, a nie elewem i kieruje obecnie leczeniem chorych przychodnich (ambulatorium), a więc kliniką ruchomą i leczeniem chorych kliniki stałej się nie zajmuje.

Nie jest prawdziwa także, jak się dowiadujemy, wiadomość, podana przez „Słowo polskie" w tych samych depeszach, jakoby wstrzykiwania były przedsiębrane o 1 god. w nocy, albowiem z zasady chorzy po godz. 7, to jest po kolacji, układają się do snu. Również mylną jest wiadomość, podana przez „Neue freie Presse", jakoby wstrzykiwania zastosowane zostały przez elewa, bez wiedzy asystenta, albowiem pierwszy asystent dr Kędzior przy wstrzykiwaniu na sali był obecny wraz z dwoma koasystentami. Błędnemi również są twierdzenia korespondenta „Neue freie Presse", jakoby dawkę wstrzykniętej kolchicyny przez pomyłkę zwiększono, albowiem dawka wyraźnie była z góry obmyślona i oznaczona i następnie jaknajskrupulatniej zastosowana.

W sferach lekarskich ustala się przypuszczenie, że pominąwszy śmierć Mazurowej, najprawdopodobniej naturalną, w dwóch drugich wypadkach mamy do czynienia z niewytrzymałością na kolchicynę organów wskutek dużych zmian tłuszczowych w najważniejszych organach. Jedynie bowiem tem się tłomaczyłoby, dlaczego dawka, którą królik przeniósł, mogła była być zabójczą dla ludzi.

Stan czterech chorych, którym równocześnie ze zmarłemi kolchicynę zastosowano, jest najzupełniej dobry i niema najmniejszych obaw, aby wstrzyknięta im kolchicyna mogła jeszcze wywrzeć na nich jakikolwiek szkodliwy skutek.

SKŁAD FORTEPIANOW
W. Barabasz i Sp
Kraków, Rynek 3. 1. ptr. 727

Foulardowe jedwabne Suknie 8 fl. 40.
i wyżej! 14 metrów przesyłka opłatna i oclona. Próbki odwrotnie tak z białych, jak czarnych i kolorowych „Jedwabiów Henneberga" od 45 kr. do 13 fl. 2 za metr. 936
G. Henneberg,
Seidenfabrikant, k. u. k. Hoflfrnt Zürich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Wiadomości dworskie.

WIEDEŃ 26 marca. (Tel. B. Kor.).

Cesarz przyjmował w sobotę popołudniu na dłuższej audjencji ministra spraw zagranicznych Gołuchowskiego. Bezpośrednio po Gołuchowskim przyjmował cesarz prezesa ministrów Körbera. Körber, wyszedłszy od cesarza, udał się na radę ministrów, zwołaną do gmachu prezydjum ministrów. W radzie wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra dla Galicji Piętaka i ministra dla Czech Rezeka.

O godzinie 6 wieczorem odbył się obiad dworski, na którym między innymi obecni byli: hr. Karol Lanckoroński, były minister Bärnreither, oraz obaj wiceprezydenci Izby poselskiej: Prade i Żaczek.

Po obiedzie rozmawiał cesarz z wiceprezydentem Żaczkiem o czesko-niemieckich konferencjach pojednawczych. Cesarz oświadczył, że stosunki na Morawach przedstawiają więcej trudności dla zgodnego ich rozwiązania, niż stosunki w Czechach. Sekcja morawska konferencji pracowała wprawdzie bardzo pilnie, ale bardzo powoli dochodzi do pozytywnych rezultatów. — Mimo to ma nadzieję monarcha, że także i na Morawach przyjdzie do pokojowego porozumienia i do zadowolenia obu szczepów ludności. Z Pradem rozmawiał również cesarz o konferencji pojednawczej.

Cesarz ofiarował z własnej szkatuły na pogorzelców miasta Kolbuszowej w Galicji kwotę 4000 koron. Gmina Rolów w pow. drohobyckim otrzymała od cesarza 300 koron na wewnętrzne urządzenie nowo-wybudowanej cerkwi.

W niedzielę przed południem przyjmował cesarz na audjencji prezesa ministrów węgierskich Kolomana Szella, który następnie konferował z hr. Gołuchowskim. Po południu konferował Koloman Szell z austrjackim prezesem ministrów Körberem.

Z rewirów strejku węglowego.

PRAGA 26 marca. (T. B. K.). W Kladnie trzy czwarte robotników stanęło już do pracy. Socjalistyczny redaktor Mach został przez żony i córki robotników znieważony i pobity.

W Pilźnie robotnicy odbyli zgromadzenie, na którem zażądali zwołania urzędu pojednawczego, dla uchwalenia warunków, pod którymi ma być podjęta praca Głównym warunkiem jest pardon jeneralny dla wszystkich, którzy brali udział w strejku.

Z Falkenau donoszą, że sytuacja jest normalna. W sobotę we wszystkich szybach pracowała prawie pełna liczba robotników. Załadowano 530 wagonów węgla. Wojska zostają wycofane.

PRAGA 26 marca. (Tel. pryw.) Dnia 23 bm. w Karlsbadzie z wyjątkiem kilku zaledwie robotników wszyscy górnicy powrócili do pracy. Strejk jest zakończony. Z Rokiczan donoszą, że na zgromadzeniu delegatów strejkujących i zarządów kopalń, odbytem 22 b. m. postanowiono bezwarunkowo powrócić do pracy. Nazajutrz wszyscy górnicy byli już przy robocie. Z Prestitz donoszą, że liczba pracujących powiększyła się znowu o stu. Z Komotowa donoszą, że strejk jest ukończony.

Wojna w Południowej Afryce.

LONDYN 26 marca. (Tel. B. Kor.)

Z Carnarvon donosi biuro Reutera z 23 bm.: Ludzie, którzy zbiegli z Upington donoszą, iż znaczna armja powstańców boerskich okopała się pomiędzy Kenhardt a Vanwyksvlei, ażeby stawić opór posuwającym się naprzód angielskim wojskom.

Ze Springfontein donosi biuro Reutera z d. 23 b. m.: Według nadeszłych tu wiadomości, oddział 500 Boerów stojący w okolicy Fauresmith, pod komendą Vanderposta postanowił walczyć do upadłego. Komendant boerski Olivier, który został pobity przez jenerała Brabanta pod Aliwalnorth, ucieka w kierunku Sandriver z 300 ludźmi i 70 wozami. Znaczna część jego wojsk porzuciła go już przedtem. Położenie Oliviera jest groźne.

Skutkiem wojny srożą się w niektórych punktach teatru wojny epidemje. W ubiedłym tygodniu zmarło w Kimberleyu na choroby epidemiczne 80 ludzi, w Ladysmicie 15.

Rząd zaprzecza kategorycznie, jakoby wojsko angielskie w Afryce południowej używało kul „dum dum". Jeżeli na skrzyniach z amunicją stały napisy „dum dum", znaczy to tylko, że skrzynie te pochodziły z fabryki kul „dum dum", leżącej w pobliżu Kalkuty.

Z odpowiedzi podsekretarza stanu dla spraw marynarki Maccartheya na interpelację Nicolla w Izbie gmin wynika, że nie jest prawdą, jakoby załoga niemieckiego okrętu wojennego „Deutschland" w okolicy Portssmouth'u na widok oficerów boerskich wydała trzykrotny okrzyk na cześć Boerów.

W tejże Izbie oświadczył podsekretarz stanu spraw zewnętrznych Brodrick, iż rządowi nie jest wiadome nic o przyznaniu przez Turcję koncesjonarjuszom rosyjskim prawa pierwszeństwa do budowy kolei w tych wilajetach Azji Mniejszej, które dotykają terytorjów rosyjskich i Czarnego morza Prawdą jest, że poseł angielski w Konstantynopolu, O'Connor, miał w d. 2-im dłuższe posłuchanie u sultana, Brodrick może wszelako zapewnić, że sprawa ta nie była przedmiotem rozmowy.

Biuro Reutera donosi, że oddział złożony z 400 Boerów, zajął Griquatown. Wszyscy Boerowie w Griquatown, którzy okazali uległość Anglikom, zostali uwięzieni.

Angielski jenerał Clements zajął we czwartek Philippolis i wezwał Boerów do złożenia broni, jakoteż do uczynienia przysięgi, że nigdy już nie będą walczyli z Anglikami. Boerowie oświadczyli gotowość uczynienia tej przysięgi.

Oddział Boerów usiłował uderzyć na Anglików niespodzewanie pod Warrenton. Odkryto jednak na czas zbliżającego się nieprzyjaciela i odparto go skutecznie.

WIEDEŃ 26 marca. (Tel. pryw.) Dostawa dział drogą przez Grac i Tryjest przez fabrykę Skody z Pilzna, ma być wrzekomo przeznaczona dla firmy chińskiej w Szanghaju. Sprawa nabrała ogromnego rozgłosu i będzie przedmiotem interpelacji w Radzie państwa. Tutejsze poselstwo angielskie zaprzecza, jakoby działa były zamówione przez rząd angielski.

PARYŻ 26 marca. (T. B. K.). W sobotę przybędzie do Paryża dr Leyds, aby wziąć udział w bankiecie, który wydaje minister spraw zagranicznych Delcassé dla ciała dyplomatycznego.

RZYM 26 marca. (T. B K.). W Izbie poselskiej wniósł dep. Pais interpelację, czy teraz, kiedy Anglja zdołała przywrócić swoją wojskową powagę w Afryce Południowej, rząd nie uważa za właściwe, aby Włochy ofiarowały swoje pośrednictwo. Minister spraw zagranicznych markiz Visconti-Venosta oświadczył, że powtórzyć musi swoje dawniejsze oświadczenia i dodać, że najnowsze deklaracje angielskiego rządu, według których rząd ten nie jest skłonny do przyjęcia pośrednictwa jakiegokolwiek mocarstwa, stwierdzają, iż wszelka dyplomatyczna akcja w tym kierunku nie mogłaby mieć praktycznego rezultatu.

WARSZAWA 26 marca. (Tel. pryw.). Za Wilanowem, na kolei wiodącej do Pasieczna, zaszedł w sobotę zrana wypadek. Dwa wagony pociągu osobowego, idącego do Pasieczna, uległy rozbiciu. Konduktor Lipowicz złamał nogę. Wiele osób ze służby i z pasażerów odniosło kontuzje.

WIEDEŃ 26 marca (T. B. K.). Stan b. ministra, Florjana Ziemiałkowskiego, jest coraz gorszy. Chory przyjął ostatnie Sakramenty. Zgon oczekiwany jest lada chwila.

WIEDEŃ 26 marca (T. B. K.). Głośny chirurg, radca dworu, profesor Hofmokl, umarł w niedzielę przed południem.

BUDAPESZT 24 marca. (Tel. pryw.). Prezydent ministrów Szell, z okazji ślubu arcyksiężnej Stefanji z hr. Lonyay przesłał w dniu 22 b. m. telegram gratulacyjny na ręce arcyksiężnej w Miramare. W piątek w południe otrzymał Szell odpowiedź po węgiersku zredagowaną: „Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć wyrazy szczerej wdzięczności za miłe i przyjacielskie życzenia, które mi wielką sprawiły radość. *Stefanja*".

PARYŻ 26 marca (T. B. K.). W Dijon dokonano odsłonięcia pomnika Garibaldiego. W uroczystości wziął udział minister Leygues.

CHRYSTUS W GROBIE obrazy olejno malowane, 60/1 metr. na płótnie, za **40 K.**, na 85 i długi 1 m. 85 ctm. na grubej blasze za **160 koron.**
KORPUSY Z DRZEWA (na krzyż) rozmaitej wielkości, Obraz na płótnie 158/85 ctm. Chrystus na krzyżu (kopia kaplicy Potockich na Wawelu) **i wiele innych obrazów** — poleca 721
Kazimierz Zajączkowski Specjalny skład artykułów dewocyjnych w Krakowie, plac Marjacki L. 8.

PRAKTYCZNA KUCHNIA

CZYLI

Podręcznik do przyrządzania potraw i legumin

ułożyła 982 1 6

dla młodych gospodyń

Róża Makarewiczowa.

Ozdobiona rycinami, 541 stron, w opr. Kor. 4.

NAKŁADEM

Księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do nabycia również i w innych księgarniach.

Fortepian krótki

z płytą, odznaczony złotem medalem **do sprzedania** u stroiciela Raba, Kraków, ulica Grodzka L. 18. 985 1 3

Okólnik.

Z powodu, że zwołane na dzień 18-go Marca Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie przyszło do skutku, przeto zwołuje Zarząd podpisanej kasy

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

które w myśl §. 19 statutu odbędzie się w niedzielę **dnia 1 kwietnia** o [illegible] rano w lokalu włas[illegible] godzinie 10 tej [illegible] z następującym porządkiem [illegible]nym:

1) Zagajenie.

2) Sprawozdanie roczne z czynności Zarządu, z obrotu funduszów i rocznego bilansu. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

3) Wybór dwóch delegatów członków Kasy chorych do Zarządu.

4) Wybór jednego delegata do Komisji rewizyjnej.

5) Wybór 3 członków Sądu polubownego i 1 zastępcy.

6) Wnioski i interpelacje. 933 1 3

Kasa chorych przy Towarzystwie farm. „Unitas“ w Krakowie.

St. Hoffmann. *H. Muthsam.*

K. Wiszniewski.

Uwagi godne.

Szanownej P. T. Publiczności polecam mój od 20-tu lat istniejący, katolicki

ZAKŁAD FRYZYERSKI i PERUKARSKI

i oznajmiam, że od dnia 10 go marca b r. następujące ceny ustanowiłem:

za golenie	10	centów
za strzyżenie maszynką	10	„
za strzyżenie półkrótko	20	„
za fryzowanie . . .	20	„
za fryzowanie damskie	50	„

Najpiękniejsze **warkocze** z naturalnych ludzkich włosów w najrozmaitszych kolorach od **2 złr.** począwszy w górę.

!!!Baczność!!!

Ubogich uczniów Chrześcian ze szkół normalnych, gimnazjalnych i realnych, strzygę każdego poniedziałku **za darmo.**

977 1 3 Z poważaniem

MICHAŁ LEDZWAN Szpitalna 19.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze.

powszechnie ulubionego środka domowego

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

3687 32 36

Dzierżawa

dwóch folwarków w powiecie mieleckim, o gruntach I-szej klasy, obszaru w każdym około 400 mórg, roli 300, łąk 100, na jednym z tychże parowa gorzelnia, budynki w bardzo dobrym stanie, mieszkania również do wydzierżawienia **razem** lub osobno.

Wyjaśnień udzieli **„Zarząd Dóbr Rzochów“** stacja kolei, poczta i telegraf w miejscu. 801 7 10

PARASOLKI

NAJMODNIEJSZE w wielkim wyborze, 740

oraz DAMSKIE **PASKI, WOALKI, KRAWATY, Żaboty, Rysze, RĘKAWICZKI (Zachariasa), POŃCZOCHY, PARASOLE**

poleca najtaniej **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, Floriańska 17.

S. MIKUCKI

Kraków, Rynek główny, Nr. 34,

POLECA

WSZELKIE NASIONA

NAWOZY SZTUCZNE

MASZYNY ROLNICZE

Cenniki na żądanie gratis i franco. 986

Panie i Panów

przygotowuję metodycznie **do egzaminów z rachunkowości** pod nader przystępnymi warunkami. — **Zgłoszenia**: Kraków, ulica Krupnicza L. 16. III piętro. 635 0 10

PIEGI,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie, po używaniu **Dra Christffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct.

Główny skład **dla Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera; w Krakowie** w aptekach **W. Bedyka i E. Hellera; w Brodach** w aptece **Leo Kallir.** 549 14 30

OGŁOSZENIE.

Jako dostawca od lat przeszło 20 stu taczek, tragaczy, wózków pod kamień w kamieniołomach, styli do łopat, krompaczy i t. d., na żądanie w różnych gatunkach i jakościach, — obowiązuję się i nadal ze swej ręcznej, przez robotników goralskich prowadzonej **Pracowni w Biały poczta Maków. pod Babią Górą,** wysyłać Szanownej P. T. Publiczności, po cenach umiarkowanych.

Powołując się na listy polecające c. k. Dyrekcji kol. państwowej, oraz licznych przedsiębiorców budowy kolei, cegielni, dróg krajowych itd., które to materjały, jako trwałe, zrobione zawsze rzetelnie, dostawiałem. 884 3 3

Józef Barcik.

ROZPACZ!

Na twardem łożu leży kaleka złożony chorobą od lat sześciu, boki jego odleżałe. To mąż słabowitej żony i ojciec 3-gą drobnych dziatek, pozostających bez utrzymania.

Gdy świat przeklętym został na zawsze nieomylnem słowem Chrystusa, towarzystwem wybrowem Serca Jego najmilszem, są biedni, cierpiący, pokorni i maluczcy. „Wy jesteście przyjaciołmi moimi“ mówi On. Więcej jeszcze robi, bo w ich istotę wciela się, a bramy niebios tym tylko otwiera, którzy byli dobroczyńcami biednych. „Coście uczynili dla jednego z tych opuszczonych, toście dla mnie uczynili“.

Przeto ten biedny kaleka, zwraca się do Serc litościwych o łaskawe **choćby najskromniejsze datki,** które proszę przesyłać do Dział inseratowego „Głosu Narodu“, pod znakiem: **„dla Kaleki“.** 931 2 6

Młyn wodny o 2-ch kamieniach

z traczem i trzema morgami pola **w Stróżach,** tuż przy stacji kolejowej, do wydzierżawienia. — Wiadomość u właściciela na miejscu. 837 6 10

Korzystny interes. 923

Jest do odstąpienia **handel** win i towarów kolonialnych, — który z każdym miesiącem większy przedstawia obrót, w miejscu, bez konkurencji, z trafiką i konsensami. Wiadomość ul. Kopernika L. 20, w sklepie.

Zarząd szkółek leśno-ogrodowych
Zassów pod Czarną

poleca do kultur wiosennych następujące

Nasiona leśne.

NAZWA	Siła kiełków	Cena za 1 funt kor.	Cena za 1 funt hel.	NAZWA	Zbiór	Cena za 1 funt kor.	Cena za 1 funt hel.
Jodła, Pinus abies	60%	—	60	Grab, Carbinus betulus . . .	Poręcza się zbiór z r. 1899	—	50
Sosna pospolita, Pinus silvestris	83·5%	3	60	Jasion, Fraxinus excelsior . .		—	40
„ czarna, „ austriaca	80%	2	40	Jawor, Acer pseudoplatanus .		—	60
Modrzew, Pinus larix . . .	40%	3	40	Klon, Acer platanoides . . .		—	60
Świerk, Pinus picea	80%	1	40	Olcha czarna, Alnus glutinosa		—	80
Akacja, Robinia pseudoaccac. .	—	—	70	„ biała, „ incana .		1	80
Buk, Fagus silv.	—	—	50	Żarnowiec, Spartium scoparium		—	70
Brzoza, Betula alba	—	—	60	Ziarnówki jabłek		2	40
Głóg, Crataegus monogyna .	—	—	40	„ gruszek		3	60

Nasiona badane przez stację doświadczalną wyższej c. k. szkoły rolniczej w Dublanach.

Cennik **sadzonek leśnych, drzew parkowych, krzewów ozdobnych i roślin pnących** na żądanie odwrotną pocztą opłatnie. 910 2 10

Duży Sklep

z kilkoma parterowemi ubikacjami, ewentualnie z kuchnią, składami, mieszkaniem i piwnicami, w najcelniejszem miejscu w Krakowie w Rynku gł.

do wynajęcia.

950 2 4

Wiadomość w handlu Porębski i Zimler, Kraków.

Apteka w Wiśniczu

Brzękowskiego, poszukuje

Magistra Farmacji.

902 3 3

Eleganckie Urządzenie Salonu

zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Nad Rudawą Nr. 21 I-sze ptr. 946 2 3

Dom murowany

wraz z restauracją w Żywcu, z wolnej ręki **do sprzedania,** — Wiadomość u W Pani Sobieckiej, ul. Krakowska L. 145 w Żywcu. 949

Sklep z wiktuałami i trafiką

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość: W. KWINTA Szlak l. 35. 954 2 6

Osoba Młoda

znająca się **dokładnie na gospodarstwie wiejskiem,** umiejąca pięknie szyć, **poszukuje posady** od 1 kwietnia 1900. Łaskawe zgłoszenia pod „S. S.“ poste rest. Ulanów. 958 2 4

Apteka w Dobczycach

szuka 945 2 3

MAGISTRA z Pięcioleciem.

Poczta Żmigród

poszukuje **ekspedytora** lub **ekspedytorki** od 1-go kwietnia. Posada stała. 957

Skład Win Greckich

KRAKOW

ulica Jagiellońska L. 7,

poleca

wyborne

Wódki Gdańskie

z Dystylarni Bialskiej



Kminkową,
Pomarańczową,
Wiśniową,
Złotówkę,

butelka cała 1 złr. 30 ct. mała na próbę 35 cent.

oraz

Wódki Dra J. Zdunia

Winiak
Borówczankę
Jałowczak
Gorzką
Kminkówkę
Kontuszówkę
Tarniówkę.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki 728

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. Rynek główny Nr. 29. Kraków.

C. k. urzędnik państwowy

przygotowuje w krótkim czasie **do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Adres w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ pod l. **833.** 3 3

Biegły Korespondent

w języku polskim i niemieckim, znajdzie stałą posadę w większym zarządzie dóbr.

Oferty pisemne nadsyłać do biura **Leona Schillera w Krakowie,** ulica Szpitalna L. 17. 922 2 3

ADMINISTRACJA AKCYJNEJ GARBARNI w Rzeszowie

chętnie kupi od każdego właściciela ziemskiego skóry krowie, końskie i cielęce, płacąc za nadesłany towar gotówką. 948 2 0

Błaga Serc litościwych!

nieszczęśliwa **matka z 3 giem dzieci** małych, aby raczyli łaskawie od głodowej śmierci bronić ich, bo sama zapracować nie jest w stanie. — Uniżona: Ewa Gierk **Zwierzyniec, za klasztorem L. 87** na korytarzu. 816

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w roku 1900 od gradu ubezpieczane być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Słemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn., Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnica, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadworna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Sniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tłuste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Zaleszczyki, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesiolo, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Załośce, Zbaraż, Zborów, Złoczów,

D. Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg.	B. poz.	B. koron za 100 kg.	C. poz.	C. koron za 100 kg.	D. poz.	D. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	13·—	1	12·—	1	12·—	1	12·—
2	„ jare	2	12·—	2	11·—	2	11·—	2	11·—
3	Pszenica ozima	3	16·—	3	15·—	3	15·—	3	15·—
4	„ jara	4	15·—	4	14·—	4	14·—	4	14·—
5	Jęczmień	5	13·—	5	13·—	5	12·—	5	12·—
6	Orkisz	6	14·—	6	14·—	6	13·—	6	13·—
7	Owies	7	12·—	7	12·—	7	12·—	7	11·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	8	13·—	8	13·—	8	13·—
9	Kukurudza	9	13·—	9	11·—	9	11·—	9	10·—
10	Proso	10	12·—	10	11·—	10	11·—	10	10·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	16·—	11	13·—	11	13·—	11	12·—
12	Groch (Wiktorya)	12	18·—	12	15·—	12	15·—	12	14·—
13	Bób	13	12·—	13	11·—	13	11·—	13	10·—
14	Bobik	14	11·—	14	10·—	14	10·—	14	9·—
15	Fasola pospolita	15	16·—	15	14·—	15	14·—	15	13·—
16	Soczewica zwykła	16	15·—	16	14·—	16	13·—	16	12·—
17	Soczewica szelągowa	17	24·—	17	24·—	17	22 —	17	20·—
18	Wyka	18	12·—	18	11·—	18	10·—	18	10·—
19	Łubin żółty	19	10·—	19	10·—	19	10·—	19	10·—
20	Tymotka	20	30·—	20	30·—	20	30·—	20	30·—
21	Konicz czerwony	21	120·—	21	110·—	21	110·—	21	110 —
22	„ biały i szwedzki	22	110·—	22	100 —	22	100·—	22	100·—
23	Rzepak zimowy	23	22·—	23	20 —	23	20·—	23	21·—
24	„ letni.	24	20·—	24	18·—	24	18·—	24	19·—
25	Lnianka (Ln'ca, Rżyj)	25	18·—	25	16·—	25	16·—	25	16·—
26	Konopie włókno	26	44·—	26	42·—	26	40·—	26	38·—
27	Nasienie konopne	27	20·—	27	18·—	27	18·—	27	16·—
28	Len włókno	28	48 —	28	46·—	28	44·—	28	42·—
29	Nasienie lniane	29	20·—	29	19·—	29	18·—	29	18·—
30	Mak	30	56·—	30	60·—	30	55·—	30	50·—
31	Kminek	31	34·—	31	34·—	31	34 —	31	34·—
32	Anyż rosyjski	32	40·—	32	38·—	32	38·—	32	36·—
33	„ płaski	33	44·—	33	42·—	33	42·—	33	40·—
34	Kartofle	34	3·—	34	2·—	34	2·—	34	2·—
35	Chmiel **za 50 kilo**	35	100·—	35	100·—	35	100·—	35	100·—
36	Łoza koszyk. 1-letn z morg.	36	80·—	36	76·—	36	70·—	36	70·—
37	Łoza koszyk. 2-letn. z morg.	37	100·—	37	80·—	37	80·—	37	80·—
38	Konicz czerwony na paszę (plon z morga jednego pokosu)	38	90·—	38	70·—	38	60·—	38	60·—

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się powinna minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą D.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $^1/_6$ części wartości ziarna	w $^1/_8$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna
z hreczki	$^1/_{10}$ „	$^1/_{10}$ „	$^1/_{10}$ „	$^1/_{10}$ „

Przy lnie liczyć się będzie zawsze $^1/_3$ ubezpieczonej wartości na siemię, a $^2/_3$ na łyczko.
„ konopiach „ „ „ „ $^1/_4$ „ „ „ „ „ $^3/_4$ „

Przedruk nie będzie płacony. 888

Nakładem księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem: 724

MODLITEWNIK KATOLICKI

zbiór modlitw najpotrzebniejszych,

przeważnie odpustami obdarzonych, zebrał i ułożył ks. S. B. str. 400 w 32-ce).

Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym, kosztuje bez oprawy 3 korony, w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe 3 kor 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 kor. i 50 gr., w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z linijkami złoconemi 6 kor., w takiejże oprawie, brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6kor. i 50 gr. i w rozmaitych droższych oprawach. 3585

Pokój frontowy

z meblami, na I-szem piętrze, jest **na ul. Długiej L. 35,** od 1 kwietnia **do wynajęcia.** 755

MIESZKANIA

z zaprowadzonemi wodociągami **przy ul. Karmelickiej L. 46:**

5 pokoi, przedpokoi, kuchnia i stancja dla służby, od 1-go lipca, I sze piętro.

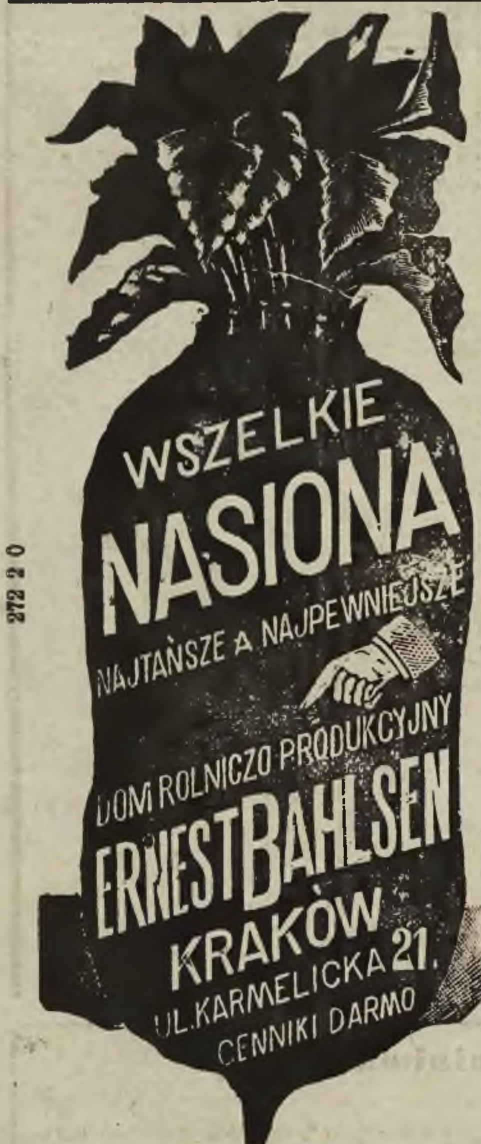
5 pokoi z balkonem, przedpokój i kuchnia na III piętrze od 1-go lipca.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia parter, od 1-go kwietnia b. r. 805 4 6

Wiadomość tamże.

OSOBA

(mężczyzna lub kobieta), mogąca się zająć w kiosku na plantach przy krakowskim teatrze — sprzedażą **pierników** firmy Czyńskiego **cygar i dzienników**, — mogąca złożyć **kaucję** odpowiednią, — zechce się zgłosić do działu inser. „Głosu Narodu“. 918 3 5



272 2 0

Zakład dentystyczny

Doc. Dra W. Łepkowskiego

przyjmie młodego człowieka

z niższego gimnazjum lub szkoły realnej, który chciałby się wykształcić w technice dentystycznej.

O warunka h można się dowiedzieć w Zakładzie przy ulicy Straszewskiego Nr 26 w go'zina h przyję ia. 913 3 4

Quäker Oats



Wszędzie do nabycia w ½ i 1 funt. pakietach (z przepisem przyrządzenia.)

Dla odżywiania dzieci:

Niedostateczne albo niewłaściwe pożywienie sprawia, że dzieci są nerwowe, kłótliwe i niezadowolone. W czasie ich szybkiego wzrostu potrzebują dzieci rozmaitego dobrego pożywienia. — Za dużo mięsa lub za dużo słodyczy szkodzi; „Quäker Oats“ (ameryk. łuszczony owies) doda im zdrowia i siły; poczem dobre skłonności same z siebie nastąpią. — Wszystkim Matkom, gotowanie tego znakomitego środka odżywczego gorąco się poleca. 3553 18 0

Zastępca: M. Czerwiński, Kraków, ulica Grodzka Nr. 37.

Chcącym korzystać ze sposobności

Magazyn Henryka Schwarza

W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, **że pomimo znacznego podrożenia** sprzedaje jeszcze

do końca Marca 858 3 3

Płótna, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki do nosa i t. p., o ile zapas starczy

po cenach dotychczasowych.

Z dniem 1-go kwietnia obowiązywać będzie nowy cennik.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą 216

HERBATĘ ROSYJSKĄ

Herbata z Brodów. Herbata z Brodów.

z kwiatu majowego poleca **HANDEL**

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	złr.	1·40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak. najlepsz.	„	2·50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej w oryginaln. opakow.	„	3·50
1 funt **Okruchów** z najlepszych herbat kwiatowych	„	1·20
Znakomita KAWA „CEYLON“ 5 kilo franco każdej stacji		9·—

Potrzebny zaraz

zdolny **czeladnik masarski** jakoteż **terminator i parobek**, obeznany z pracą ogrodową, do Antoniego Kasztelnika w Żywcu. 912 3 3

MASZYNA

do gniecenia mięsa, w dobrym stanie, tanio **do nabycia** u Antoniego Kasztelnika w Żywcu. 911 3 3

Kamienica

2-piętrowa, okazała, sucha, w najzdrowszej stronic Krakowa położona - za dopłatą kilkunastu tysięcy złr. **do sprzedania lub zamiany** na folwark. — Wiadomość ul. Kopernika L. 20, w sklepie. 924 3 3

Willa w Zakopanem

na Chramcówkach, — składająca się z 3 pokoi i kuchni na parterze i tyleż na piąter ku, z ogródkiem, — zaopatrzona w piece na zimę, — jest za cenę 8.000 Złr. z których 2.500 Złr. może zostać przy hipotece **do sprzedania.** 905

Wiadomość JAN STRYCHARSKI Kraków.

Pomocnik handlowy

potrzebny do handlu delikatesów i win

EDMUNDA KLIMKA w Krakowie. 930 3 3

Rządowo upoważniony Geometra

poszukuje zdolnego **pomocnika.** Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy się dadzą użyć do pomocy przy pomiarach. Wynagrodzenie roczne w miarę uzdolnienia od 700 do 1000 Koron prócz bocznych dochodów. — Oferty: **M Niewiadomski w Rzeszowie.** 959 2 3

Ktoby miał na sprzedaż

Butelki a ¾ Litra

(Bordówki)

zechce się zgłosić do działu inser. „Głosu Narodu“.

Do wynajęcia zaraz:

Sklep z oknem wystawowem,

Sklep z gabilotką,

Mieszkanie nowo wyrestaurowane

na 2-giem piętrze z frontu, od Małego Rynku, składające się z 4-rech pokoi, sali i kuchni, w realności Nr. 424/I., Mały Rynek. 938 2 2

4-rech Pomocników Fryzjerskich

zostanie przyjętych na korzystnych warunkach. **K. Kyżmanowski Kraków, ul. Szewska L. 2.** 955 2 3

FORTEPIAN

firmy Franz Wirth Schüler von Bösendorfer, bardzo mało używany, każdego czasu **do sprzedania.** — Wiadomość: Plac Matejki L. 4, I-sze piętro. 832

Rutynowany Buchalter

i korespondent

władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi, człowiek stateczny, posiadający chlubne świadectwa, **pragnie zmienić** obecną **posadę** na inną, którą mógłby objąć każdej chwili. — Informacyj można zasięgnąć na miejscu, gdzie obecnie pracuje.

Adresu udzieli Dział inseratowy „Głosu Narodu“ w Krakowie. 944 2 4

ZIEMNIAKI

najnowsze odmiany, które w stacji próbnej nasion rolniczych Towarzystwa roln. krak. w Przyborowiu najlepsze się okazały, **ma do sprzedania**

Zarząd Dóbr Dra Mikołaja hr. Reya w Przyborowiu 822 2 5

stacja poczt. Grabiny — telegraf. i kolej. Czarna

Silesia	5	złr.	— ct.
Lelia	4	„	— „
Alabaster, Weser i Topór	3	„	50 „
Olympia, Saksonia i Taczała	3	„	— „

za 100 kg. bez worka, loco stacja Czarna. Topór i Taczała w pełnych wagonach po 50 ct. taniej.

Potrzebna

Biegła Kasjerka

może być starsza. Pożądana kaucja. Zgłoszenia: Sprzedaż wędlin Wiśniewskiego, ul. Długa. 987

Subiekt cukierniczy

uzdolniony, który pracował w fabrykach i cukierniach, **poszukuje kondycji.** Łaskawe zgłoszenia pod **F. S. J.** poste rest. Zakliczyn. 980 1 3

Osoba

w średnim wieku, wolna, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, — znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie, poszukuje obowiązku zaraz. Adres: **W. L.** poczta Czchów, Galicja. 984

POTRZEBNY ZARAZ

Młodszy Pomocnik

lub **praktykant** obznajomiony z działem handlu korzennego. Zgłoszenia Ad. Rudziński w Krakowie, Mały Rynek. 976 2 3

Dla Emerytów!

Przez c. k. Namiestnictwo koncesjonowane **przesiębiorstwo** tanio zaraz **do odstąpienia.** Wiadomość „EMERYT“ poste restante Stryj. 960 2 3

Dwór Buchcice

220 m., stacja Tuchów, jest każdej chwili, z powodu śmierci męża, pod korzystnemi warunkami, **do wydzierżawienia lub kupienia.** Bliższych wiadomości udziela J. TERK Buchcice, p. Tuchów. 961

Poszukuję 1-nej stancji

z piecem do gotowania, **w Zakopanem** lub blisko Zakopanego. — Wiadomość B. Mazurkiewicz, ulica Rakowicka Nr. 13, I-sze ptro, Kraków. 967 2 3

Pokój

potrzebny z osobnem wejściem z całem utrzymaniem, dla panny, przy rodzinie ze stanu średniego. Zgłoszenia do działu ins. „Głosu Narodu“ pl. **M. K.** 964

Pietruszka

po Kor. 17·50, **Cebulę** 11·50, **Marchew** czerw. 6 Kor., **Selery** 16 Kor, **Czosnek** 24 Kor. za 100 kg wysyła **Stefan Procházka w Vraców u Bzence (Morawa).** 968

Hodowla prawdziwych Herceńskich

Kanarków

dobrych śpiewaków, śpiewających przy świetle, sprowadzonych z Andreasberg w Harcu, sprzedaje i wysyła na zamówienia od 5 do 10 złr. za sztukę. 3 dni na próbę pozostawia. Także samiczki herceńskie **do spustu** po 1 złr. i po 1·50 złr. **JAN SZUFA w Krakowie, ul. Florjańska 47.**

Kawiarnia i Garkuchnia

dobrze się rentująca, zaraz **do sprzedania.** — Wiadomość na miejscu przy ulicy Długiej l. 13. 705 1 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni „W. Korneckiego w Krakowie.